

URSZULA BRZOZOWSKA

Wydział Teologii

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Duchowość miłosierdzia w świetle encykliki Jana Pawła II *Dives in misericordia*

Streszczenie: Święty Jan Paweł II w encyklice pt. *Dives in misericordia* przedstawia „duchowość miłosierdzia”, choć sam nie używa takiego określenia. Opisuje jednak tę rzeczywistość, wskazując na jej podstawy oraz przejawy. Duchowość ta streszcza się w dwóch wymiarach: poznawczym i praktycznym. Pierwszy z nich polega na poznawaniu miłosierdzia Pana za pomocą Jego objawienia zawartego w Starym i Nowym Testamencie, a w sposób szczególny – w Chrystusie i Jego misterium paschalnym. Drugi natomiast przekłada się na trzy postawy: wyznawanie, czynienie oraz wypraszenie miłosierdzia. Wszystkie one zakładają również postawę wewnętrzną w postaci wiary, ufności, nadziei i miłości względem Boga i ludzi. Ostatecznie zależą one od ich źródła, którym jest On sam. Duchowość miłosierdzia opiera się więc na przyjęciu miłości miłosiernej Ojca, objawionej i udzielonej przez Syna w Duchu, oraz życiu nią. To zaś wymaga życia w Duchu Świętym, który tę duchowość wzbudza i kształtuje.

Słowa kluczowe: miłosierdzie, duchowość miłosierdzia, Jan Paweł II, *Dives in misericordia*

Miłosierdzie nie pozostaje obojętną sprawą dla człowieka. Może on przybierać ambiwalentną postawę wobec tej rzeczywistości, co przedstawia Jan Paweł II w encyklice *Dives in misericordia*, poświęconej Bogu Ojcu i Jego miłosierdziu. Z jednej strony świat odrzuca tę tajemnicę, uznając ją za przeszkodę w dążeniu do źle pojętego panowania, z drugiej – jest wielu takich, którzy dostrzegają i głęboko odczuwają jej potrzebę. Poszerzające się w znacznym tempie możliwości ludzkie w licznych dziedzinach niosą bowiem ze sobą nie tylko wielkie szanse, ale i zagrożenia. Człowiek w obliczu niebezpieczeństwa i cierpienia spontanicznie zwraca się ku miłosierdziu Tego, który może go ocalić [zob. Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, nr 2; (dalej: DiM)]. Stąd rodzi się swoiste zapotrzebowanie na „duchowość Miłosierdzia”, dziś coraz bardziej powszechną wśród wiernych.

Jej obraz zarysowuje w pewnej mierze Ojciec Święty w przytoczonej już encyklice, choć nie stosuje powyższego wyrażenia ani razu. Celem jego nie było bowiem zajmowanie się problemem duchowości samej w sobie, którą zdefiniował w innym dokumencie – adhortacji apostolskiej *Ecclesia in America*, nazywając ją „[...] «życiem w Chrystusie» i «w Duchu», które jest przyjmowane w wierze”, a które „przejawia się w miłości i ożywiane nadzieją, realizuje się w codziennej praktyce wspól-

noty kościelnej. W tym sensie – kontynuuje Papież – „przez duchowość [...] należy rozumieć [...] całe życie prowadzone przez Ducha Świętego»” [nr 29]. Niemniej na podstawie ukazanej w encyklice miłosiernej miłości Boga oraz jej implikacji dla życia Kościoła i świata można mówić o „duchowości miłosierdzia”. Prezentacji owej duchowości w świetle *Dives in misericordia* poświęcone zostało też niniejsze studium, które stara się odpowiedzieć na jedno zasadnicze pytanie: czym jest „duchowość miłosierdzia” według papieskiego dokumentu? To rodzi kolejne, bardziej szczegółowe kwestie: gdzie tkwi jej źródło – na czym się ona opiera? Na jakie postawy się przekłada i w czym się realizuje?

Odpowiedź na te pytania wyznacza układ opracowania podzielonego na dwa paragrafy. Podyktowany został on dwoma podstawowymi aspektami „duchowości miłosierdzia”, jakie można wyłonić z encykliki: poznawczym i praktycznym¹. Duchowość jako taka – w ujęciu fenomenologicznym – charakteryzuje się bowiem trzema głównymi postawami wobec przedmiotu doświadczenia duchowego: kognitywną, aksjologiczno-afektywną i aktywną. Składają się na nie: poznanie owego przedmiotu, uznanie go za wartość oraz emocjonalne nastawienie względem niego, a także działanie wedle przyjętej wartości². Papież najwięcej uwagi poświęca wymiarowi teoretycznemu – przedstawieniu prawdy o miłosierdziu [zob. DiM 2-9], nieco mniej zaś praktycznemu [zob. DiM 12-15]. Z kolei w sposób nieznaczny i okazjonalny podejmuje aspekt afektywno-aksjologiczny. Nadmienia jedynie o nadziei i akcie wiary w Miłosiernego [zob. DiM 7-8], nawróceniu jako stałym usposobieniu duszy [por. DiM 13], ufności czy żarliwości jako komponentach modlitwy błagalnej [zob. DiM 15], a także o miłości do Boga i ludzi, afirmacji osoby i jej wartości, radości, tkliwości i czułości, jakie towarzyszą świadczeniu miłosierdzia [zob. DiM 14]. Umysławia również wezwanie płynące z krzyża Chrystusa do przyjęcia Go, umiłowania i oddania siebie, aby móc uczestniczyć w Jego boskim życiu [zob. DiM 7-8]. Ze względu na te nieliczne i krótkie wzmianki ów aspekt nie został wyodrębniony jako osobne zagadnienie, lecz wpleciono go w dwie pozostałe postawy, na których skupi się niniejsze studium.

1. Aspekt poznawczy

U podstaw „duchowości miłosierdzia” znajduje się poznanie Miłosiernego. Nie można bowiem żyć autentycznie miłosierdziem, którym poniekąd jest Bóg sam [por. DiM 2], nie doświadczywszy Go. Owo poznanie, rozumiane w znaczeniu głębszym niż tylko czysto intelektualnym, nie przyjmuje za zasadnicze źródło – jakby się здаwać mogło – objawień prywatnych św. Faustyny Kowalskiej [1905-1938] czy pism innych Świętych. Sięga ono do objawienia biblijnego, zarówno Starego, jak i Nowe-

¹ M.E. Kruszewska owe dwa aspekty określa jako „Miłosierdzie Trójjedynego Boga” oraz – o charakterze responsywnym – „postawa miłosierdzia” bądź „miłosierdzie ludzkie”. Zob. *Duchowość miłosierdzia w nauczaniu bł. Jana Pawła II*, „Duchowość w Polsce” 15 (2013), s. 70.76.78-79.

² Por. W. Słomka, *Teologia duchowości*, w: *Polscy teologowie duchowości*, red. M. Chmielewski – W. Słomka, Lublin 1993, s. 232.

go Testamentu, których treść w poruszonym tu aspekcie prezentuje Autor encykliki.

1.1. Prawda o miłosierdziu w Starym Testamencie

Jan Paweł II wspomina w dokumencie o wielowiekowym, „szczególnym doświadczeniu miłosierdzia Bożego”, jakie posiadali Izraelici w wymiarze wspólnotowym i osobistym zarazem, czy wręcz „doświadczeniu wewnętrznym” [por. DiM 4]. Poznanie polega tu więc nie tyle na abstrakcyjnym procesie myślowym, co na doznaniu.

Związane ono było z niewiernością narodu wobec Przymierza i spadającymi nań nieszczęściami. Kiedy bowiem doznawał on zła moralnego bądź fizycznego, wołał do Jahwe o zmiłowanie i pomoc. Papież ukazuje w tym względzie wiele biblijnych przykładów zarówno społecznego, jak i indywidualnego przyzywania oraz doświadczania miłosierdzia [zob. DiM 4]. Ostatecznie ono – porównywane przez proroków do miłości oblubieńczej bądź ojcowskiej – okazywało się zawsze większe niż zdrady ludu. Dzięki temu stało się przymiotem często wychwalanym u Najwyższego przez psalmistów. Wszystkie te doświadczenia wyrastają jednak – jak zauważa Ojciec Święty – na fundamencie owego pierwotnego, jakim był dla Izraelitów exodus. Poznali oni wówczas Jahwe współczującego, dostrzegającego ich uciemiężenie, słyszącego wołanie i reagującego wyzwoleniem [por. Wj 3, 7nn]; Boga, który jest „miłosierny, litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność” [Wj 34, 6] także wobec odstępstwa [por. Wj 32, 1-14]. Doświadczenie to stało się dla nich punktem oparcia w każdej innej sytuacji winy czy cierpienia, których w dalszej historii narodu nie brakowało. Stąd czerpali ufność, że jak wtedy, tak i teraz Pan ulituje się i ześle pomoc [zob. DiM 4]. Sięganie do przeszłości [*anamnesis*] naznaczonej Jego zmiłowaniem rozświetlało więc trudną terażniejszość i budziło nadzieję na przyszłość – na otrzymanie miłosierdzia.

Rzeczywistość tę przybliży już sama terminologia³. Autor encykliki zwraca tu uwagę szczególnie na dwa pojęcia hebrajskie: *hesed* i *rahamim*. Pierwsze z nich posiada „męskie” zabarwienie i wyraża dobroć, życzliwość, a zarazem zobowiązanie się do niej. W przypadku Jahwe oraz Izraela relacja ta przyjmuje postać Przymierza, przez co nabiera charakteru prawnego. W momencie złamania jej warunków przez naród druga strona, czyli Bóg, jest wolna od zobowiązania. Jednakże *hesed* w Nim oznacza coś więcej: to wierność sobie samemu i dlatego nie może On zrezygnować ze świadczenia łaskawości wobec raz umiłowanego ludu. Jest to konsekwencja wyboru, istoty Boga, którą stanowi miłość. Z kolei drugi termin – *rahamim* – uzupełnia pierwszy o „kobiecy” aspekt miłosierdzia, na który składają się: tklivość, współczucie, macierzyńska dobroć i wyrozumiałość oraz gotowość do przebaczenia. Sama etymologia wskazuje na takie znaczenie owego słowa, pochodzącego od hebrajskie-

³ Zob. szerzej na ten temat: J. Chmiel, *Starotestamentalna semantyka miłosierdzia w encyklice „Dives in misericordia”*, w: *Encyklika Ojca Świętego Jana Pawła II „Dives in misericordia”. Tekst i komentarz*, red. S. Grzybek – M. Jaworski, Kraków 1981, s. 75-82 [dalej: TKK]; S. Grzybek, *Miłosierdzie Boże w Starym Testamencie*, w: TKK, s. 83-84.

go *reham* – „łono matki”. To z kolei odsłania prawdę o miłosierdziu Bożym: jak matka ze względu na najściślejszą więź łączącą ją z dzieckiem noszonym w jej łonie nie może nie obdarzać je miłością, tak Stwórca „nie może” wyrzec się swego stworzenia, zaprzestać miłowania go ani okazywania mu litości [por. DiM 4, przypis 4]⁴.

Jan Paweł II ujmuje inny z przymiotów Boga, jakim jest sprawiedliwość, również w kluczu Jego miłosierdzia. U jej podstaw i zarazem kresu leży bowiem miłość. Miłosierdzie polega zaś na owym pierwszeństwie miłości wobec sprawiedliwości, która w Starym Testamencie w odniesieniu do Jahwe zostaje utożsamiona z obiecanym przez Niego zmiłowaniem i wybawieniem. Fundament dla niego tworzy prawda o stworzeniu i wybraniu. Stwórca nie może bowiem odrzucić ani chcieć zła dla tego, co umiłował i powołał do istnienia, a następnie wybrał, ponieważ On nie cofa swej miłości. Wybranie zaś, jakiego dostąpił Izrael, rozciąga się w Nowym Przymierzu na wszystkich ludzi [zob. DiM 4].

1.2. Objawienie Miłosierdzia Boga w Chrystusie

Prawda o Bogu i Jego miłosierdziu – przygotowana na gruncie Starego Testamentu – najpełniej ukazana została w Słowie Wcielonym, gdyż „kto Je zobaczył, zobaczył także i Ojca” [por.: J 14, 9; DiM 1-2]. Chrystus objawia jednak nade wszystko tajemnicę Boga w relacji do człowieka, której zasadniczą treść stanowi miłosierdzie. Czyni to zarówno przez głoszoną naukę, jak i postępowanie, zwłaszcza zaś poprzez śmierć i zmartwychwstanie. Co więcej, On sam – zgodnie z papieskimi słowami – jest wcieleniem i uosobieniem Miłosierdzia [por. DiM 2]⁵. Ujawnia się ono w Jego miłości świadczonej ubogim, pokrzywdzonym, cierpiącym i grzesznikom, tj. wszędzie tam, gdzie dochodzi do głosu ludzka słabość. W pochylaniu się nad nią Mistrz z Nazaretu uobecnia i ukazuje Ojca jako „bogatego w miłosierdzie” [por.: Ef 2, 4; DiM 2]⁶.

Takim też przedstawia Go za pomocą przypowieści. Ojciec Święty koncentruje się na jednej spośród nich – przypowieści o synu marnotrawnym [Łk 15, 11-32; zob. DiM 6]. Opisuje wnikliwie postawę syna, ale nade wszystko nakreśla obraz ojca,

⁴ Zob. M. Bernyś, *Miłosierdzie jako przymiot Boga*, w: *Bóg bogaty w miłosierdzie*, red. L. Balter, Poznań 2003, s. 52-53 [dalej: BBwM].

⁵ Ksiądz M. Bernyś odnosi te określenia do podobnych, uprzednio użytych przez ks. W. Pietkuna [1911-1981] czy św. Faustynę Kowalską. Na podobieństwo ze słownictwem Świętej wskazuje również E. Matulewicz, przyznając jej autorstwu wyrażenie „Miłosierdzie Wcielone”. Z kolei M.E. Kruszevska zwraca uwagę na fakt opierania się Papieża w pisaniu drugiej encykliki [DiM] na własnym doświadczeniu duszpasterskim wyniesionym zwłaszcza z Krakowa oraz związanym ze św. Faustyną, o czym on sam wspomina w książce pt. *Pamięć i tożsamość*. To pozwala twierdzić, że Jan Paweł II czerpał inspiracje z dziedzictwa tej Świętej dla swej doktryny o miłosierdziu. – Zob.: M. Bernyś, art. cyt., s. 50-51; E. Matulewicz, *Przymiot Bożego miłosierdzia jako podstawa duchowości miłosierdzia*, „Duchowość w Polsce” 15[2013], s. 65; M.E. Kruszevska, art. cyt., s. 69.

⁶ Zob. J. Kudasiewicz, *Miłosierdzie w ewangeliach*, w: *Jan Paweł II „Dives in misericordia”*. *Tekst i komentarze*, red. S. Nagy, Lublin 1983, s. 73-74 [dalej: TKL]. Szerzej problematykę ukazywania i uobecniania Ojca przez Chrystusa, jak i poznawalności Miłosierdzia porusza: K. Hoła, *Teologiczno-dogmatyczne aspekty encykliki „Dives in misericordia”*, w: TKK, s. 138-143.

za którym kryje się postać Boga Ojca. Obraz ten, jak dostrzega Papież, stanowi kontynuację, a zarazem pogłębienie objawienia starotestamentalnego. Ojciec jawi się tu bowiem jako ten, który pozostaje wierny rodzicielskiej miłości do końca, także w obliczu wyrządzonego mu zła. Dla niego liczy się syn, a nie stracone przezeń dobra. Skoro zatem widzi go odzyskanego, raduje się z ocalenia jego człowieczeństwa i powrotu do prawdy o nim – godności dziecka. Więcej, doznaje głębokiego wzruszenia, czego wyrazem jest rzucenie się na szyję powracającego, ucałowanie go oraz szczodre obdarowanie. Tak ojcowska wierność sobie [*hesed*] łączy się tu z macierzyńską tkliwością [*rahamim*]. Objawiona zostaje w ten sposób tajemnica Boga i Jego miłosierdzia⁷, któremu Jan Paweł II na podstawie wspomnianej przypowieści przypisuje cechy miłości scharakteryzowanej w hymnie św. Pawła [por. 1 Kor 13, 4-8]. Stwierdza, że „miłosierdzie [...] ma wewnętrzny kształt takiej miłości [...]” [DiM 6], określanej w Nowym Testamencie terminem *agape*, tzn. zawiera jej treść. Ono pochyła się nad nędzą człowieka, nie upokarzając przy tym, lecz podnosząc go do właściwego mu poziomu jego godności i odkrywając ukryte w nim dobro [por. DiM 6].

„Pełnię”, radykalizm i „szczyt” objawienia miłosierdzia Papież dostrzega w misterium paschalnym [zob. DiM 7-9, 15]. Jest ono nie tylko objawieniem, ale i udzieleniem Go [zob. DiM 7]. Tu – jeszcze bardziej niż w Starym Testamencie – ukazany zostaje ścisły związek Miłosierdzia ze sprawiedliwością. Polega ona w pierwszym rzędzie na wierności Boga wobec Jego stworzenia i odwiecznego zamysłu wybrania go na przybrane potomstwo. Poprzez odkupienie spełnia On to, co postanowił i obiecał, pokonując przeszkodę grzechu ludzkiego. Ponieważ jego cenę płaci Bóg-Człowiek, dlatego realizuje się nawet „większa” sprawiedliwość [por. DiM 7]. Wypełniona wobec grzechu i śmierci poprzez doskonałe posłuszeństwo oraz śmierć Syna, zmierza dalej: aż do obdarzenia uczestnictwem w życiu Trójjedynego przez miłość. Z niej więc wypływa i do niej prowadzi. Krzyż, poprzez który Pan daje siebie grzesznikowi, ujawnia miłość silniejszą niż zło i wierną do końca. Stanowi „najgłębsze pochylenie się Bóstwa nad człowiekiem” [DiM 8]. Miłość ta, stająca wobec zła, jakiego doświadcza on wokół siebie i w sobie, jest właśnie miłosierdziem [por. DiM 7-8]. Ono stanowi Jej „jakby drugie imię” [por. DiM 7], drugie oblicze tej samej rzeczywistości.

Według Jana Pawła II miłosierdzie stanowi zatem przejaw miłości, ten jej wymiar, który ma do czynienia ze złem, czyli – w myśli filozoficznej – brakiem dobra, oraz wynikającą z niego nędzą ludzką, jaką ona przezwycięża i podnosi⁸. Podobnie przedstawił to uprzednio o. J. Woroniecki OP (1878-1949). Uznaje on opisywany przymiot Boga za „[...] te objawy miłości, które zmierzają do usunięcia jakichkol-

⁷ Zob. szerzej na ten temat: A. Jankowski, *Przypowieść o synu marnotrawnym w interpretacji encykliki „Dives in misericordia”*, w: TKK, s. 110-116.

⁸ Definicje Miłosierdzia Bożego w ujęciu Jana Pawła II przedstawia szerzej E. Matulewicz. Zob. art. cyt., s. 58-67.

wiek braków, niedostatków, bólu, cierpienia – słowem wszelkich niedomagań⁹. Cnotę miłosierdzia nazywa też „świętą” czy „najbliższą współpracowniczką” miłości. Ich wzajemny stosunek postrzega jako część [miłosierdzie] w całości [miłość]. Matematycznie rzecz ujmując, można to wytłumaczyć w ten sposób, iż jeśli owa druga cnota, będąc podstawą i zwieńczeniem pozostałych, posiada w swym zbiorze [zakresie] wszelkie dobro, to ta pierwsza ogranicza się do tego jego podzbioru [wymiaru], który stanowi zaradzenie czymś brakom – właściwe postąpienie względem nich¹⁰. Z kolei ks. W. Granat (1900-1979) uznaje miłosierdzie za zawartość i pochodną miłości – na kształt kwiatu czy owocu¹¹. Definiuje je jako „czynną zyczliwość” bądź „postawę” względem istot doznających braku, polegającą na sprostaniu mu przez pomoc duchową lub/i materialną. Na taką postawę składa się zarówno współczucie, jak i konkretny akt wobec potrzebującego. W przypadku Boga miłosierdzie jawi się jako „miłość dobroczywna”, eliminująca braki duchowe i fizyczne w stworzeniu, według odwiecznego zamysłu¹².

Dostrzec można zatem pewne pokrewieństwo myśli Ojca Świętego z poglądami ówczesnych autorów, bazujących zresztą w dużej mierze na tomizmie. Z pewnością owa zbieżność posiada związek z ożywieniem po zakończeniu pierwszej wojny światowej kultu miłosierdzia Bożego oraz z badaniami i dyskusjami teologów, zwłaszcza w drugiej połowie XX wieku, zmierzającymi do wypracowania jego teologicznych podstaw¹³. Problematyka ta z pewnością nie była więc obca ks. Wojty-
le. Jako aktywny myśliciel, wykładowca dwóch uczelni i biskup krakowski miał bowiem styczność zarówno ze środowiskiem naukowym różnych ośrodków, jak i z postacią Faustyny Kowalskiej, która dała nowy impuls do owego kultu oraz teologicznych poszukiwań.

Zgodnie z papieskimi słowami miłość Boga przybiera na ziemi postać miłosierdzia, z kolei w niebie miłosierdzie pozostanie jako miłość¹⁴. Na krzyżu dochodzi ona do szczytu, gdy mierzy się z najgłębszym wymiarem zła: grzechem i śmiercią, pokonując je, choć definitywne ich unicestwienie nastąpi dopiero w eschatologicznym

⁹ J. Woroniecki, *Tajemnica miłosierdzia Bożego. Nauka chrześcijańska o miłosierdziu Bożym i o naszej wobec niego postawie*, Kraków 1948², s. 76-77.

¹⁰ Por. tamże, s. 130. Związek między miłością i miłosierdziem analizuje m. in. ks. M. Bernyś. Zob. art. cyt., s. 57-58.

¹¹ Podobną myśl można znaleźć u św. Faustyny porównującej miłość do kwiatu, zaś miłosierdzie do owocu w ich wzajemnym związku. W tej pierwszej widzi ona istotę Boga, zaś w drugim – Jego czyn. Por.: Dz. 651, 949; H.I. Szumił, *Tajemnica miłosierdzia Bożego w teologicznej myśli księdza Wincentego Granata*, w: *Miłosierdzie w postawie ludzkiej*, red. W. Słomka, s. 92.

¹² Por. H.I. Szumił, art. cyt., s. 93, 98.

¹³ Zob. tamże, s. 89-91.

¹⁴ Interesująca jest w tym względzie analiza przeprowadzona przez ks. M. Bernysia, który zestawia poglądy autorów zgodne z przywołaną wyżej tezą Papieża [o. R. Kostecki, ks. J. Szczurek] z jej przeciwstawnymi [św. Tomasz z Akwinu, ks. W. Granat, św. Faustyna Kowalska]. Według tej ostatniej grupy, miłosierdzie Boże jako boski przymiot posiada charakter wieczny i będzie doświadczane także w wymiarze pozaziemskim. Zob. M. Bernyś, art. cyt., s. 56-57.

Królestwie [por. DiM 8].

Pełne objawienie miłosierdzia w misterium paschalnym przypieczętowane ostatecznie zmartwychwstaniem Ukrzyżowanego, zapowiadając wieczne życie w rzeczywistości wyzwolonej zupełnie i na zawsze od zła. W tajemnicy tej sam Jezus doświadcza Miłosierdzia od Ojca – Jego miłości potężniejszej od śmierci. Ów dar przekazuje Apostołom, gdy udziela im Ducha Świętego, a w Nim władzy odpuszczania grzechów [por. J 20, 19-23]; Dar, który ma się rozprzestrzeniać na cały świat. Z powyższych racji Papież określa „Chrystusa paschalnego” jako „definitywne wcielenie miłosierdzia”, Jego „żywy znak” oraz „źródło niewyczerpalne”¹⁵ [por. DiM 8].

Wynika z powyższej refleksji wnioski, iż każdy, kto pragnie je poznać, potrzebuje zgłębiać treść biblijnego objawienia, w sposób szczególnie zaś kontemplować Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego. Wielką rolę odgrywa tu regularna *lectio divina*, służąca odkrywaniu oblicza miłosiernego Pana [zob. DiM 13].

Warto przy tym zaznaczyć trynitarny wymiar miłosierdzia, jaki Ojciec Święty wydobywa i prezentuje nie tylko w poruszonym dokumencie, ale również w całym nauczaniu, zwłaszcza zaś w „trylogii” pierwszych encyklik. Wspomniana rzeczywistość zostaje tam odniesiona do wszystkich Osób Trójcy Świętej, nie tylko do Boga Ojca czy Syna Bożego, co dotychczas należało do powszechnej praktyki wśród teologów. Jak zauważa E. Matulewicz, ów trynitarny aspekt stanowi cechę znamioną papieskiej doktryny i jego cenny wkład w teologię, poczyniony po św. Faustynie Kowalskiej i bł. ks. Michale Sopońce oraz zainspirowany nauką soborową¹⁶.

2. Aspekt praktyczny

Kościół przedłuża Chrystusową misję ukazywania i realizowania miłosierdzia Boga. Temu też zagadnieniu Jan Paweł II poświęca drugą część encykliki [zob. DiM 10-15]. Daje przez to do zrozumienia, że objawiona prawda znajduje odzwierciedlenie i kontynuację w posłudze eklesjalnej [por. DiM 12]. Potrzeba jej tym bardziej, im większe niebezpieczeństwa pojawiają się we współczesności. Autor nakreśla szeroką panoramę społeczeństwa z początku lat 80-tych, odwołując się także do analiz Soboru Watykańskiego II i jednocześnie uzmysławiając, iż negatywna sytuacja ak-

¹⁵ Kwestię niewyczerpalności miłosierdzia Bożego porusza m. in. bp H. Wejman, pisząc o pierwszeństwie grzeszników do Jego udzielania się, w wyniku którego Ono nie tylko nie ustaje, lecz nadto zwiększa się. Autor powołuje się przy tym na słowa Jezusa do św. Faustyny [zob. Dz. 1273] oraz zasadę obecną w teologii moralnej, a przywołaną przez ks. I. Różyckiego, o rozwoju cnoty przez pełnienie jej aktów. Zob. H. Wejman, *Osiem błogosławieństw ewangelicznych. Nowe perspektywy duchowości*, Poznań 2000, s. 93; I. Różycki, *Zasadnicze rysy nabożeństwa do miłosierdzia Bożego. [Referat wygłoszony na sympozjum, które odbyło się w 50 rocznicę objawienia s. Faustynie Kowalskiej obrazu Miłosierdzia Bożego (1931-1981)]*, Kraków 1982, s. 13.

¹⁶ Zob.: E. Matulewicz, art. cyt., s. 63-67; J. Machniak, *Doświadczenie Boga w tajemnicy Jego miłosierdzia u bł. siostry Faustyny Kowalskiej. Studium krytyczne w świetle myśli teologicznej*, Kraków 1998, s. 256-258; W. Seremak, *Miłosierdzie Boże a nowa ewangelizacja. Znaki czasu*, Lublin 2001, s. 75-81. Trynitarny aspekt papieskiej nauki o miłosierdziu rozwija również M.E. Kruszevska. Zob. art. cyt., s. 70-75.

tualnie jeszcze się pogłębiła [zob. DiM 10-11]. W odpowiedzi na nią Kościół niesie zmiłowanie Boga, dostępne dla wszystkich pokoleń [por.: Łk 1, 50; DiM 10, 12] oraz szczególnie światu potrzebne [por. DiM 2]¹⁷.

Przeto każdy członek wspólnoty eklezjalnej pragnący żyć „duchowością miłosierdzia” nie może ograniczyć się do jego poznawania, ale winien przełożyć owoce tego procesu na konkretne czyny. Papież wyróżnia w tym względzie trzy rodzaje praktyk: „wyznawanie”, „wcielanie w życie” oraz „wzywanie” miłosierdzia [zob. DiM 12]¹⁸.

2.1. Wyznawanie miłosierdzia

Jan Paweł II podkreśla, że wyznawanie miłosierdzia Pana winno dokonywać się w świetle Pisma Świętego i Tradycji, w pełnej zgodności z objawioną prawdą. Na co dzień dokonuje się to poprzez liturgię Słowa, nauczanie czy sprawowanie sakramentów, zwłaszcza Eucharystii oraz sakramentu pokuty i pojednania. Jak można wnioskować, na tym polega owo głoszenie ze strony duchowieństwa – tych, którzy żyją duchowością kapłańską. Są oni szczególnie wezwani do przekazywania prawdy o nieskończonym miłosierdziu Ojca ukazanym w Jezusie i obecnym w świecie. Niewyczerpalności tego źródła, jakie wypłynęło z przebitego serca Ukrzyżowanego, a jakiego Kościół stał się „depozytariuszem” i „szafarzem”, daje świadectwo kapłan, przyjmując grzesznika niczym ojciec marnotrawnego syna i udzielając mu po raz kolejny odpuszczenia win. W ten sposób wyznaje Ojca „bogatego w Miłosierdzie”, nieograniczonego niczym – poza ludzką wolą – w łaskawości, gotowego zawsze przebaczyć, przygarnąć w otwarte ramiona i przywrócić na nowo do Jego życia [por. DiM 13].

Miłosierdzie stanowi więc tajemnicę, w której słaba istota ludzka „szczególnie często” i „szczególnie blisko” doświadcza Pana. Z tej przyczyny, z perspektywy człowieka jest ono największym spośród Jego przymiotów¹⁹. Nic więc dziwnego, że „duchowość miłosierdzia” znajduje szerokie zainteresowanie i praktykę w Kościele. Wśród Ludu Bożego przejawia się ona w indywidualnej i wspólnotowej pobożności. Papież stwierdza, że jej form nie sposób wymienić, gdyż pozostają one ukryte przede wszystkim w ludzkich duszach. Znamienny jej rys stanowi kult Serca

¹⁷ Zob. Jan Paweł II, Homilia podczas Mszy świętej z okazji konsekracji sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach [17.08.2002].

¹⁸ Biskup H. Wejman owe trzy aspekty praktyki miłosierdzia – powinności człowieka – określa jako „miłosierny czyn”, „miłosierne słowo” oraz „modlitwa miłosierna”. Z kolei o. J. Woroniecki OP, podejmując zagadnienie ludzkiej odpowiedzi na miłosierdzie Boże, przedstawia trzy jej komponenty: nadzieję, bojaźń Bożą i cnotę miłosierdzia. Temat jego apostołstwa porusza także m. in. ks. M. Chmielewski. Zob.: M. Chmielewski, *Chrystocentryzm duchowości miłosierdzia*, w: *Tajemnica Bożego miłosierdzia w charyzmacie mariańskim. Materiały międzynarodowego sympozjum teologicznego. Licheń, 12-16 maja 2003 r.*, red. J. Kumala, Licheń 2004, s. 66-68; H. Wejman, dz. cyt., s. 101-111; J. Woroniecki, dz. cyt., s. 101-138.

¹⁹ Tak też ujmuje Je m. in. św. Faustyna Kowalska [zob. Dz. 949] czy o. J. Woroniecki OP w ślad za św. Tomaszem z Akwinu. Zob.: STH II-II, q. 30, a. 4; J. Woroniecki, dz. cyt., s. 80-81.

Jezusowego, w którym najbardziej uwidacznia się miłosierna miłość Ojca. Zwracanie się do owego Serca samo w sobie staje się Jej głoszeniem [por. DiM 13]²⁰.

W ten sposób także przez wiernych wyznawane jest miłosierdzie Pańskie. Dzieje się to szczególnie poprzez „świadomy” i „dojrzały” udział we Mszy świętej oraz sakramencie pokuty i pojednania. Sama Eucharystia głosi i udziela bowiem miłość Ojca „potężniejszą niż śmierć”, objawioną w Ukrzyżowanym i pragnącą zjednoczenia z człowiekiem. Z kolei sakrament pokuty i pojednania usuwa wszelkie ku temu przeszkody i ukazuje miłość „potężniejszą niż grzech” [por. DiM 13]. Kto poddaje się działaniu tych sakramentów, ten wyznaje moc udzielającego się w nich miłosierdzia²¹.

Aby jednak móc Je głosić, potrzebuje nieustannie kontemplować Wcielone Słowo w całym Jego misterium. Odkrywanie w Nim oblicza łaskawego Boga prowadzi z kolei do stałej postawy nawracania się, gdyż ona pozostaje zawsze „odnalezieniem miłosierdzia”, „[...] owocem «odnalezienia» tego Ojca, który bogaty jest w miłosierdzie” [DiM 13]. Kto doświadcza Go bowiem w ten sposób, dąży wytrwale do Niego, czym daje świadectwo łaskawości Pana [por. DiM 13].

2.2. Czynienie miłosierdzia

Osoba żyjąca „duchowością miłosierdzia” nie może ograniczyć się do Jego wyznawania. Musi wcielać Je w życie w duchu postępowania oraz słów Mistrza z Nazaretu: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” [Mt 5, 7]. Jan Paweł II, odwołując się do nich, uzmysławia prawdę, iż człowiek może rzeczywiście doświadczyć łaskawości Boga dopiero wówczas, gdy sam okazuje ją wobec braci. Praktyka ta stanowi więc z jednej strony konsekwencję doznania litości od Pana, z drugiej zaś – warunkuje autentyzm i głębię tego doznania. Równocześnie nie tworzą jej okazjonalne czyny, lecz oznacza pewien sposób funkcjonowania – prawo chrześcijańskiej egzystencji [por. DiM 3, 14].

Ojciec Święty definiuje praktykowane miłosierdzie jako „siłę jednoczącą i dźwigającą zarazem” [por. DiM 14]. Nie jest to jednostronne udzielanie jakiegoś dobra z pozycji wyższego, ale wzajemne obdarowywanie. Ten, kto świadczy bowiem miłosierdzie, równocześnie sam je otrzymuje. Papież nie wyjaśnia bliżej w tym miejscu, co stanowi przedmiot owego obdarowania, niemniej wyżej poczynione przez Niego refleksje każą odwoływać się do dobra, jakie tworzy godność osoby i radość z jej odnalezienia [zob. DiM 6]. Wymiana darów polegałaby więc „[...] na wspólnym przeżyciu tego dobra, jakim jest człowiek, na wspólnym doświadczeniu tej godności,

²⁰ Z kolei ks. Ignacy Różycki w referacie wygłoszonym na sympozjum z okazji 50 rocznicy objawienia św. Faustynie Kowalskiej obrazu Jezusa Miłosiernego wyraźnie odróżnia kult Najświętszego Serca Jezusa od kultu Miłosierdzia Bożego, przedstawiając je jako dwa odrębne nabożeństwa. – Zob. dz. cyt., s. 14-15.

²¹ Por. J. Królikowski, „*Błogosławieni miłosierni*”. *Miłosierdzie Boże i życie chrześcijańskie*, w: *Duchowość uczynków miłosierdzia. Materiały duszpasterskie na Jubileuszowy Rok Miłosierdzia [8 XII 2015 – 20 XI 2016]*, red. M. Chmielewski – J. Królikowski, Skarżysko-Kamienna 2015, s. 161.

jaka jest jemu właściwa” [DiM 6]. Głęboką podstawę do zrozumienia i przyjęcia tej prawdy Autor dostrzega w Ukrzyżowanym, którego stawia tu za wzór [por. DiM 14]. On w Męce jawi się bowiem jako potrzebujący i oczekujący miłosierdzia, a zarazem okazujący je w najwyższym stopniu. O nie prosi również w każdym ubogim i cierpiącym bracie [por.: Mt 25, 35-40; DiM 7-8, 14]. Do tego stopnia Papież przypisuje wielkie znaczenie owej dwustronności świadczenia dobra, iż wyklucza autentyzm podobnych aktów czynionych bez jej świadomości [por. DiM 14].

Ten, kto chce żyć „duchowością miłosierdzia”, winien wpisać je w stosunki społeczne, aby w myśl Soboru czynić świat „bardziej ludzkim” [zob. GS 40] czy – według słów Pawła VI – tworzyć „cywilizację miłości”²². Nie zrealizuje bowiem tego „projektu”, jeśli w postępowaniu kierować się będzie jedynie sprawiedliwością. Potrzebuje uzupełnić ją o miłość miłosierną, zawierającą również biblijny aspekt „tkliwości i czułości” [por.: Łk 15, 1-32; DiM 14]. Okazać ją może głównie w przebaczeniu, do czego wzywa Jezus nauczaniem i przykładem. Nie znosi to konieczności zadośćuczynienia za zło ani nie oznacza przyzwolenia na nie [por. DiM 14].

W istocie ten, kto czyni miłosierdzie, „czerpie ze źródeł zbawienia” [por. Iz 12, 3]. Nie działa bowiem sam z siebie, lecz uczestniczy i włącza innych w misterium miłosierdzia Trójjedynego. Choć jedynie krótko nadmieniony w numerze 14 encykliki, jest to niezwykle istotny aspekt poruszanego zagadnienia. Ojciec A. M. Siccari OCD w jednym ze swoich artykułów kładzie szczególny nacisk na pierwszeństwo miłości Boga względem miłości bliźniego²³, która ma wypływać z tej pierwszej i która nie może jej zastąpić – nawet pod pozorem spełniania wymogów Ewangelii [por. np. Mt 25, 31-46]. W przeciwnym razie świadczenie dobra potrzebującym stałoby się jedynie „pustą filantropią”. Zgodnie z nauką tomistyczną, przywołaną przez karmelitę, istnieje bowiem tylko jedna miłość mająca za przedmiot Boga, zaś ludzi – ze względu na Niego²⁴.

Prawdziwe czyny miłosierdzia rodzą się więc jedynie z miłowania Pana. To zaś miłowanie staje się możliwe dzięki miłości, jaką On sam wlewa w serce człowieka. Przywołany autor porównuje ją do wody, przepływającej od Ojca przez Syna w Duchu Świętym – aż do stworzenia. Podkreśla zarazem jedyność tego nurtu, którego znaczenie sięga o wiele głębiej niż tylko kwestii wspomnianego wyżej jednego motywu miłości. Chodzi tu bowiem o samą boską rzeczywistość miłości – o nurt wewnętrznego życia Trójcy Świętej, w który człowiek zostaje zanurzony²⁵.

Potrzebuje on zatem trwać nieprzerwanie w duchu u stóp Krzyża, zgodnie z wy-

²² Zob. Paweł VI, Przemówienie na zakończenie Roku Świętego [25.12.1975].

²³ Zob. A.M. Siccari, *Świadkowie i wzory miłości miłosiernej*, w: BBwM, s. 270-279.

²⁴ Zob. A.M. Siccari, art. cyt., s. 275. Tę samą prawdę wyraża o. J. Woroniecki OP, pisząc o jedyności cnoty miłości – miłości do Boga, która inne jej obiekty ustosunkowuje względem Niego, Jemu je podporządkowując. Taka miłość, według autora, winna cechować miłosierdzie chrześcijanina. Zob. dz. cyt., s. 130.

²⁵ „Nie wystarcza jednak odnosić się do tego jedyne go motywu miłości, jeśli się nie rozumie, jak dalece jest absolutna ta jedyność [...]: jedna i ta sama woda wytryskuje, płynie i nawadnia wszystko”. A.M. Siccari, art. cyt., s. 275.

rażeniem św. Teresy od Dzieciątka Jezus²⁶, aby czerpać ze źródła wypływającego z przebitego serca Jezusa – z owych „zdrojów zbawienia”. Mistycznie i zarazem realnie dokonuje się to w sakramentach, szczególnie w Eucharystii.

Ponieważ zaś to czerpanie posiada charakter darmowy, Papież zachęca do przekazywania otrzymanego daru miłosierdzia w takim samym duchu: dobrowolnego ubóstwa i bezinteresownego dawania, by tym widoczniej ono się ukazało [por. DiM 14]²⁷. Tylko wówczas świadczący dobro może stać się Jego „narzędziem” i „promieniowaniem”²⁸.

2.3. Wzywanie miłosierdzia

Aspekt praktyczny „duchowości miłosierdzia” przejawia się również w modlitwie. Jan Paweł II nazywa ją „podstawowym prawem” i obowiązkiem Kościoła [por. DiM 15], a więc i każdego jego członka, wobec Pana i ludzi. Im większe odstępstwo od Niego, zagrożenia i niepokój następują wśród świata oraz im mniej odwołuje się on do tej tajemnicy, tym żarliwsze powinno stawać się wołanie o litość Najwyższego w imieniu swoim i wszystkich, przez Chrystusa i w jedności z Nim [por. DiM 2, 15]. Poznanie Jego łaskowości ma skutkować w modlitwie wstawienniczej. Ona z kolei potrzebuje oprzeć się na poznanej prawdzie. Ojciec Święty podaje tu szereg jej aspektów, które mogą umocnić motywację oraz ufność w błaganiu, a które ogniskują się wokół owoców poczynionej dotąd refleksji [por. DiM 15].

Obok owej podstawy dogmatycznej – objawienia, wstawiennictwo posiada również podstawę duchową w postaci trzech cnót teologalnych, skłaniających do upraszania Bożego zmiłowania. Szczególną rolę odgrywa tu miłość – zarówno do Boga, jak i do ludzi. Błagając o miłosierdzie dla grzeszników, osoba miłuje Pana doznającego cierpienia i obrazy wraz z odrzuceniem i wzgardą z ich strony. Utożsamia się wówczas z Ukrzyżowanym wołającym w czasie męki: „Ojcze, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią” [Łk 23, 34]. Z kolei miłość do ludzi ujawnia się w modlitewnej, macierzyńskiej trosce, zabiegającej o dobro dla każdego z nich, bez różnicy ani wyjątku, oraz o ochronę ich przed złem. Taka prośba szuka wsparcia także w orędownictwie Maryi i Świętych [por. DiM 15].

To właśnie Misterium Chrystusa przynagla do wzywania miłości miłosiernej, aby na nowo uobecniła się w dziejach, docierając aż po krańce ziemi. Nic w tym względzie nie może zrazić proszącego. Im bardziej świat oddala się bowiem od Boga, tym więcej przybliży się do niego Jego miłosierdzie i tym większe ma do niego prawo, w myśl Pawłowych słów: „Gdzie [...] wzmógł się grzech, tam jeszcze obficiej roz-

²⁶ Por. Rps A 45v.

²⁷ Zob. R. Rak, *Realizacja miłosierdzia w działalności Kościoła*, w: TKL, s. 217-218.

²⁸ Powyższych określeń używa o. J. Woroniecki OP, który rozwija kwestię bycia narzędziem miłosierdzia Bożego. Opisuje cnoty, jakie dla tego celu winny czynom miłosiernym towarzyszyć [m. in. radość, pokorę, cierpliwość, dalekowzroczność i wyrozumiałość], oraz wady zakłócające dawanie Jemu świadectwa [zawiść, pychę, pobłażliwość, skąpstwo, niecierpliwość i zawziętość]. Zob. dz. cyt., s. 133-138.

łała się łaska [...]” [Rz 5, 20b; por. DiM 15].

Przekazywać ją ma wszystkim ludziom Kościoła, którego – na podstawie papieskiej eklezjologii zawartej w poruszanej encyklice – ks. L. Balter SAC nie waha się nazwać „sakramentem Bożego Miłosierdzia”²⁹, zaś ks. W. Seremak – Jego „miejscem objawienia”³⁰.

Podsumowanie

Z powyższych analiz wynika, iż „duchowość miłosierdzia” przejawia się w dwóch zasadniczych postawach: poznawaniu Go i praktykowaniu. Realizuje się zatem w zgłębianiu tej tajemnicy oraz wyznawaniu Jej, ponadto w konkretnych czynach i modlitwie błagalnej. Zawiera przy tym postawę wewnętrzną, polegającą przede wszystkim na wierze w Miłosiernego, nadziei i ufności złożonej w Nim i jego łaskowości, a także na miłości do Niego i odkupionych przezeń ludzi, która skłania do okazywania Mu litości w nich. Aspekt ten wymagałby dalszego opracowania, podobnie jak rola Maryi w duchowości miłosierdzia, choć jej postaci obecnej w encyklice [zob. DiM 9] poświęcona już została uwaga niejednego badacza³¹.

Wspomniana duchowość nie wyczerpuje się jednak we wskazanych wyżej postawach. Tworzy ją, określa, nadaje jej „żywołność”, rację i sens bytu przede wszystkim jej źródło: Bóg sam w Jego miłosierdziu. Na Nim ona się opiera, na *mysterium misericordiae* zawartym w Słowie i sakramentach, gdzie się Ono objawia i udziela.

W poszukiwaniu odpowiedzi w papieskiej encyklice na pytanie, czym jest „duchowość miłosierdzia”, należy więc najpierw zwrócić spojrzenie na Tego, który ją kształtuje. Potrzeba wpatrywać się w Niego, do czego zachęca Jan Paweł II, aby poznawać tę tajemnicę, przyjąć i zostać w niej przemienionym wraz ze swą aktywnością. Trudno tu o matematycznie ścisłą definicję. Są natomiast ogólne zręby, jakie zarysowuje Papież, a jakie w niniejszym studium usiłowano przedstawić. W świetle dokonanej analizy „duchowość miłosierdzia” jawi się jako przyjęcie daru miłości miłosiernej Ojca, objawionej i udzielonej w Synu mocą Ducha, oraz życie tym darem. Jeśli on sam pozostaje uniwersalny i niezmienny, to już szczegółowa treść owych postaw zależy od indywidualnych uwarunkowań osoby, w tym od stopnia jej otwartości na Ducha Świętego. To On bowiem „przenika [...] głębokości Boga samego” [1 Kor 2, 10] i „tchnie, kędy chce” [por. J 3, 8], uzdalniając do poznania tajemnicy Jego miłosierdzia i działania według niej. Zgodnie z papieskim sformułowaniem, przytoczonym we wstępie niniejszego opracowania, „duchowość miłosierdzia” jest życiem w tymże Duchu.

²⁹ Zob. L. Balter, *Kościół jako sakrament Bożego miłosierdzia*, w: BBwM, s. 168, 173.

³⁰ Zob. W. Seremak, dz. cyt., s. 116.

³¹ Zob. np.: B. Pylak, *Maryja – Matka Miłosierdzia*, w: TKL, s. 171-182; T. Siudy, *Matka miłosierdzia*, w: TKK, s. 148-155; tenże, *Dziewica Maryja w tajemnicy Bożego Miłosierdzia*, w: BBwM, s. 140-148.

Literatura:

- Balter, L., *Kościół jako sakrament Bożego miłosierdzia*, w: *Bóg bogaty w miłosierdzie*, red. L. Balter, Poznań 2003, s. 151-173.
- Bernyś, M., *Miłosierdzie jako przymiot Boga*, w: *Bóg bogaty w miłosierdzie*, red. L. Balter, Poznań 2003, s. 44-58.
- Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, Watykan 1980.
- Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in America*, Meksyk 1999.
- Kowalska, F. św., *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Warszawa 1995.
- Kruszewska, M.E., *Duchowość miłosierdzia w nauczaniu bł. Jana Pawła II*, „Duchowość w Polsce” 15 (2013), s. 69-79.
- Matulewicz, E., *Przymiot Bożego miłosierdzia jako podstawa duchowości miłosierdzia*, „Duchowość w Polsce” 15 (2013), s. 57-68.
- Różycki, I., *Zasadnicze rysy nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego. Referat wygłoszony na sympozjum, które odbyło się w 50 rocznicę objawienia s. Faustynie Kowalskiej obrazu Miłosierdzia Bożego (1931-1981)*, Kraków 1982.
- Seremak, W., *Miłosierdzie Boże a nowa ewangelizacja. Znaki czasu*, Lublin 2001.
- Siccari, A.M., *Świadkowie i wzory miłości miłosiernej*, w: *Bóg bogaty w miłosierdzie*, red. L. Balter, Poznań 2003, s. 265-284.
- Słomka W., *Teologia duchowości*, w: *Polscy teologowie duchowości*, red. M. Chmielewski – W. Słomka, Lublin 1993, s. 231-241.
- Szumil, H.I., *Tajemnica miłosierdzia Bożego w teologicznej myśli księdza Wincentego Granata*, w: *Miłosierdzie w postawie ludzkiej*, red. W. Słomka, Lublin 1989, s. 89-105.
- Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, Londyn 1967.
- Wejman, H., *Osiem błogosławieństw ewangelicznych. Nowe perspektywy duchowości*, Poznań 2000.
- Woroniecki, J., *Tajemnica miłosierdzia Bożego. Nauka chrześcijańska o miłosierdziu Bożym i o naszej wobec Niego postawie*, Kraków ²1948.

The Spirituality of Mercy in the View of John Paul II's Encyclical *Dives in Misericordia*

Summary: Saint John Paul II in his encyclical *Dives in Misericordia* presents “the spirituality of Mercy”, although he himself does not use this term. However, he describes this reality, indicating its fundamentals and expressions. This spirituality comes down to two aspects: cognitive and practical. The first one depends on becoming aware of the Mercy of the Lord by means of His Revelation contained in the Old and New Testament, and especially – in Christ and His Paschal Mystery. The second one translates into three attitudes: professing, practising and pleading the Mercy. All of them assume also an inner attitude of faith, trust, hope and love in regard to God and people. Finally the attitudes depend on their Source, which is He Himself. The spirituality of Mercy relies therefore upon accepting the merciful Love of God the Father, manifested and given by the Son in the Spirit, and on living It. And this requires living in the Holy Spirit, who initiates and forms the spirituality.

Keywords: Mercy, spirituality of Mercy, John Paul II, *Dives in Misericordia*